Nr. 451 Krakow, Czwartek 7 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwuraz. „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 157?. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, dir. ..., Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także drobne ogłoszenia.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Rumuni niszczą wsie bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 7 września.

„Koeln. Ztg“ donosi z Sofii: Według urzędownie potwierdzonych wiadomości, władze rumuńskie przy opuszczaniu Nowej Dobrudży **każą palić wszystkie wsie i z ludnością bułgarską źle się obchodzą.** Do Palbuny przybyło przeszło 3000 uchodźców wieśniaków. To jeszcze więcej podnieca posuwających się naprzód bułgarskich żołnierzy.

Rozstrzygająca bitwa w Dobrudży.

Genewa, 7 września.

Generał Berthaut, oceniając obecne położenie wojenne, pisze w paryskim »Petit Journal«:

Rozsądek nakazuje Sarrailowi, ażeby jeszcze czekał. **Rozstrzygająca bitwa odbędzie się w Dobrudży. Tam rozegrają się losy Bukaresztu i Sofii.**

Na razie przednie straże rosyjskie musiały się cofnąć, ale generał Iwanow ma 300.000 wojska, więc klęska jest wyłączona.

Rumuńska prefektura w Kronsztadzie.

Wiedeń, 7 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Jak donosi »Az Est« z Genewy, paryski dziennik »Petit Parisien« przyniósł z Ungheni wiadomość, że Rumuni ustanowili w Kronsztadzie prefekturę.

Obywatele mocarstw centralnych w Rumunii.

Wiedeń, 7 września.

»Wiener Allgemeine Zeitung« przynosi następującą wiadomość, zaczerpniętą z »Magdeburger Zeitung«:

Jak donoszą dzienniki medyolańskie z Bukaresztu, liczba obywateli państw centralnych, którzy pozostali w Rumunii, wynosi 15.000. Rząd rumuński jeszcze nie rozstrzygnął, czy obywatele ci zostaną internowani w obozach.

Pierwsze straty rumuńskie.

Wiedeń, 7 września.

»Neue Fr. Presse« donosi z Genewy: Korespondent »Petit Pariesien«, bawiący nad granicą rumuńską donosi: Pierwsza rumuńska lista strat podaje 7 oficerów i 170 żołnierzy zabitych, oraz 7 oficerów i 450 szeregowców rannych.

—o—

Neutralność Szwajcaryi i Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

Poseł holenderski i szwajcarski z polecenia swych rządów ponownie potwierdzili w Berlinie oświadczenie **zachowania ścisłej neutralności wobec stron wojujących.** Według doniesienia z Madrytu, rząd hiszpański ogłosił oświadczenie swej neutralności.

Ruch pokojowy w Szwajcaryi.

Zurych, 7 września.

Przedstawiciele 844 gmin w Szwajcaryi wysłali do Rady związkowej petycyę, która **domaga się zwołania do Berna konferencyi państw neutralnych, celem obmyślenia środków, któreby przyśpieszyły zawarcie pokoju.**

Petycya porusza myśl ofiarowania pośrednictwa dla uzyskania zawieszenia broni, a następnie myśl zwołania ogólnego kongresu państw.

—o—

Rozsądny głos angielski.

Rotterdam, 7 września.

Londyński pismo »Nation« ogłosiło artykuł, którego autor podnosi myśl utworzenia po wojnie »**koncertu europejskiego**«, **w którym także Niemcy wzięłyby udział.** Ów »koncert europejski« ma być związkiem pokojowym. — »Nation« **odrzuca zarówno plan zupełnego zniszczenia mocarstw centralnych, jak plan ekonomicznego bojkotu ich po wojnie.**

Znany publicysta angielski Wayfarer, współpracownik wymienionego pisma, przestrzega Anglików przed złudzeniem, jakoby Niemców można było zupełnie zwyciężyć. Armia angielska inaczej sądzi o tem i jest więcej umiarkowana od tych, którzy znajdują się zdala od wojny. W państwach koalicyi są mężowie na kierowniczych stanowiskach, którzy rozumieją poważne położenie Europy i wiedzą, że bezkresowa i nieograniczona wojna jest równie zgubna dla zwycięzcy jak dla zwyciężonego. Teraz nie pora na politykę lekkiego serca.

Wayfarer naostatek pisze: **Mogę oświadczyć, że przygotowania do pokoju już się rozpoczęły.** Co prawda, przygotowania te mają raczej cechę popierania zasad cywilizacyi, a nie formułowania warunków pokoju.

Bitwa o Kawallę.

Haga, 7 września.

»Morning Post« donosi z Aten:

Bułgarzy mają w swoich rękach wszystkie forty, otaczające Kawallę. Jedynie z powodu ognia dział okrętowych koalicyi wojska bułgarskie nie wkroczyły jeszcze do Kawalli.

Patrole bułgarskie dotarły aż do Eleutery, portu, położonego na zachód od Kawalli.

Dyrektor Banku narodowego w Kawalli zdołał jeszcze wysłać do Aten 3 miliony franków w złocie.

Terozyzm koalicyi w Grecyi.

Zurych, 7 września.

»Times« donosi z Aten:

Agenci policyi angielskiej po przyjęciu przez rząd grecki żądań koalicyi **uwięzili znaczną liczbę osób, pomiędzy niemi sporo dziennikarzy.**

Wydaleni z Grecyi obywatele mocarstw centralnych.

Genewa, 7 września.

Jak donoszą z Paryża, nadeszła tam wiadomość z Aten, że **obywatele państw centralnych otrzymali rozkaz opuszczenia Grecyi w przeciągu 24 godzin.**

Zarządzenie to nie obejmuje dyplomatycznych przedstawicieli tych państw.

Genewa, 7 września.

Prasa paryska donosi z Salonik:

Obywatele Austro-Węgier i Niemiec, wydaleni z Grecyi, mają przybyć do Floriny, która znajduje się w rękach Bułgarów.

Zgoda pomiędzy królem a Venizelosem?

Zurych, 7 września.

»Daily Mail« donosi z Aten:

Upragnione **porozumienie pomiędzy królem a Venizelosem przyszło wreszcie do skutku.** Ponieważ stronnictwa oświadczyły, że mają zaufanie do Zaimisa, więc opozycya zamilknęła.

Podróż książąt greckich.

Berlin, 7 września.

»Acht-Uhr-Abendblatt« donosi:

Synowie króla greckiego, ks. Andrzej i ks. Mikołaj, którzy bawili do niedawna w Petersburgu, przybyli do Anglii i mieszkają w królewskim zamku Windsor.

Wedle doniesień prasy paryskiej, książęta mają przekonać rząd angielski, że odporne stanowisko króla greckiego wobec koalicyi jest wynikiem stanowiska, jakie wobec króla zajął Venizelos.

Wzmocnienie floty koalicyjnej.

Lugano, 7 września.

»Secolo« donosi z Aten:

Flota koalicyi, stojąca na kotwicy przed portem Pireus, została wzmocniona o 2 pancerniki i 18 krążowników.

Ruch rewolucyjny w Grecyi.

Kopenhaga, 7 września.

»Politiken« donosi z Paryża:

Wedle wiadomości, które tu nadeszły z Salonik, **panami sytuacyi są tam przywódcy greckiej »rady narodowej«. Wszelkie usiłowania, ażeby stłumić ruch macedoński, spełzły na niczem.** Macedoński korpus żandarmeryi pochodzi w całości z Krety i najpierw przeszedł na stronę pułkownika Zimbrakisa, który jest równie Kreteńczykiem.

Wszyscy sądzą, że na wyspie Krecie wybuchnie również rewolucya w najbliższym czasie.

Wynurzenia Venizelosa.

Amsterdam, 7 września.

»Daily Telegraph« donosi z Aten:

W rozmowie z naszym korespondentem oświadczył Venizelos:

Z radością dowiedziałem się, że Rumunia chwyciła za broń, co podwójnie zapewni zwycięstwo państwom koalicyi i skróci wojnę. **Interwencya Rumunii musi także przyśpieszyć rozstrzygnięcie w Grecyi. Wojny,** którą prowadzić nakazują nam najwyższe interesy narodu, **nie można ani uniknąć, ani też nadal odroczyć.** Pomiędzy królem a mną niema osobistych nieporozumień. Jeżeli król pozwoli Zaimisowi, ażeby uprawiał moją politykę, wtedy znikną sprzeczności w naszych zapatrywaniach na politykę zewnętrzną. Różnice w zapatrywaniach naszych na sprawy konstytucyjne znikną po wyborach. Niema powodu do odraczania wyborów nawet podczas wojny.

Grecya a Włochy.

Kopenhaga, 7 września.

»Russkija Wiedomosti« donoszą z Salonik: Grecya podobna jest do krateru przed wybuchem. Ateny były widownią silnych **zaburzeń, które po części były zwrócone przeciwko koalicyi i miały związek z pochodem włoskim poza Chimarę.**

Pomiędzy ludnością epirocką a wojskiem włoskiem w Chimarze rozegrały się krwawe starcia. Położenie jest tem poważniejsze, że w walkach tych brali udział żołnierze greccy po stronie ludności.

Rząd grecki wzmocnił swoje wojska w Epirze przez wysłanie tam 16 dywizyj, zaznaczając przez to, że **wobec pochodu Włochów nie będzie zachowywać się zupełnie biernie.**

Obiega stanowcza wiadomość, że **koalicya ma zamiar obsadzić Ateny.**

—o—

Radosławow o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 7 września.

Wobec korespondenta sofijskiego »Koeln. Ztg.« oświadczył prezydent ministrów Radosławow, że **szybkie skuteczne posuwanie się Bułgarów naprzód w Dobrudży wykazuje, jak Bułgarya silną jest wojskowo.** Duch w wojsku panuje znakomity. Obecnie wybiła godzina, w której Rumunia zapłaci Bułgaryi wszystkie rachunki. Czterodniowe zwlóczenie rządu z wypowiedzeniem Rumunii wojny było konieczne ze względu na potrzebne strategiczne zarządzenia, jakie w tym czasie można było zręcznie ukryć wobec Rumunii i jej sprzymierzeńców. — Prezydent ministrów wskazał z zaufaniem na sytuacyę, jaka się w międzyczasie wytworzyła przez opróżnienie przeważnej części Nowej Dobrudży.

W kwestyi greckiej oświadczył on, że dotychczasowe **przyjazne stosunki będą dalej utrzymane.** Należy spokojnie wyczekiwać, czy i kiedy Grecya wystąpi. W każdym razie obecnie nie należy obawiać się żadnego zakłócenia. Prezydent ministrów uważa obecny okres wojny za ostatni, który ojczyźnie przyniesie rozstrzygające zwycięstwo.

W obawie przed „Zeppelinami“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 7 września.

»Koeln. Ztg.« donosi z Rotterdamu: Ponieważ ataki okrętów powietrznych w ostatnich czasach mnożą się, rząd angielski pod naciskiem partyi robotniczej postanowił **zamknąć fabryki amunicyi w Chatham, Hull, Dundee i Brigthon i prowadzenie ich przenieść na zachodnie wybrzeża Szkocyi.**

Kredyty wojenne Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 września.

Według »Temps« uchwalone dotychczas kredyty wyniosą ogółem 61 miliardów.

Demonstracye w Petersburgu.

Kopenhaga, 7 września.

Donoszą tu z Petersburga:

Z powodu wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom przez Rumunię tłum urządził tutaj owacyjne demonstracye przed poselstwem rumuńskiem i ambasadą włoską.

Ale przeciwnicy wojny wznosili równocześnie okrzyki: »Precz z wojną!« — »Precz z dostawcami!« — »Precz z mordercami ludu!«

Policya naostatek rozpędziła wszystkich demonstrantów.

Zawieszenie dziennika w Berlinie.

Berlin, 7 września.

»Deutsche Tageszeitung« została zawieszona na czas nieograniczony przez naczelną komendę wojskową w Berlinie.

Wiec państwowców polskich w Warszawie.

W uzupełnieniu depeszy Biura Wolffa, podanej przez nas onegdaj, a donoszącej o wiecu zwołanym w Warszawie przez klub państwowców polskich i rezolucyi tego wiecu, domagającej się ogłoszenia niepodległego państwa polskiego, podajemy następujące szczegóły:

Wiec ten odbył się dnia 3 b. m. w wielkiej sali Filharmonii. Obrady wiecu zagaił red. Zygmunt Makowiecki, poczem zabrał głos p. Studnicki, charakteryzując wrogie stanowisko Rosyi względem Polski i uzasadniając, że zwycięstwo Rosyi byłoby dla nas równoznaczne z zaprzepaszczeniem sprawy polskiej i upadkiem naszych idei wolnościowych.

Następnie zabierał głos p. Tadeusz Grużewski, który scharakteryzował sytuacyę wojenną, wykazując niedorzeczność poglądu, utrzymującego, iż przystąpienie Rumunii jest symptomatem niezawodnej przewagi koalicyi nad państwami centralnemi.

Dalej przemawiali pp. Paciorkowski o złudzie autonomii rosyjskiej, Szpotański o potrzebie wytworzenia polskiej siły zbrojnej i stanowisku szerokich mas proletaryatu polskiego, rozumiejącego tę konieczność.

W dalszym ciągu przemawiali Wasercug, Sieroszewski, Hołówko i inni.

Podczas obrad zaakceptowano treść depeszy do premiera węgierskiego hr. Tiszy z powodu wystąpienia Rumunii. Depesza stwierdza solidarność naszą i pragnienia Polski wzięcia udziału we wspólnej walce przeciw Rosyi i jej sprzymierzeńcom.

Odczytano również depeszę nadesłaną przez komendanta Legionów polskich, generał-majora Puchalskiego, na rezolucyę, wyrażającą słowa uznania i hołdu dla legionistów, zapadłą na wiecu, zorganizowanym przez klub P. P. w dniu 5 sierpnia, w rocznicę uwolnienia Warszawy z pod jarzma rosyjskiego. Depeszę powitano burzą oklasków.

W zakończeniu obrad uchwalono wystosować następującą rezolucyę do państw centralnych:

„Najbezwzględniejszym wrogiem państwowości polskiej i odbudowy państwa polskiego jest Rosya. Zwycięstwo Rosyi wiodłoby do zagłady naszego narodowego bytu. Porażka Rosyi jest niezbędnym warunkiem naszej państwowej odbudowy. Wszelkie polityczne i wojenne konjunktury, zwiększające siłę Rosyi w tej wojnie, ujemnie oddziaływują na rozwiązanie sprawy polskiej. Współczesna sytuacya wymaga od nas czynnego udziału o naszą narodową i państwową przyszłość.

Wobec tego zwracamy się do państw centralnych o możliwie szybkie proklamowanie polskiego państwa i umożliwienie nam stworzenia armii polskiej, któraby w obecnej wojnie walczyła przeciwko Rosyi o nasz niepodległy byt państwowy“.

Kronika.

Kraków, 7 września.

Z krakowskiej Rady miejskiej. Sekcya prawnicza uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek o powołanie inżyniera p. Edwarda Uderskiego do pełnienia obowiązków radzieckich aż do najbliższych wyborów, w miejsce ś. p. radcy miejskiego Tomasza Sołtysika.

Gminne zasiłki drożyźniane. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dra Leo odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi skarbowej z prawniczą, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o przyznanie emerytom i emerytkom gminnym zasiłków rządowych, oraz wnioski o podwyższenie dodatku drożyźnianego dla pomocników kancelaryjnych, służby etatowej magistratu i służby prowizorycznej gminnej.

Karty cukrowe. Pisma doniosły, iż prezydyum miasta rozpoczęło starania o prolongatę ważności tych kart cukrowych, które się skończyły w dniu 2 bm., a z których ogromna ilość zrealizowaną nie została z powodu braku cukru. Niestety dotąd namiestnictwo na prolongatę nie zezwoliło i karty te są nieważne, za brak cukru zostali zatem ukarani... konsumenci. Pokazuje się, że sprawa cukrowa w Krakowie nie jest tak słodka, jakby się zdawało.

W sklepach kolonialnych kupcy odmawiają sprzedaży cukru na podstawie dodatkowych kart na cukier do smażenia owoców. Otóż wyjaśniamy, że powyższe karty dodatkowe ważne są do końca bieżącego miesiąca, co zresztą jest na nich uwidocznione, a odmowa sprzedaży ze strony kupców jest nieuzasadniona.

Koncert Petriego. Program niedzielnego koncertu Egona Petriego będzie następujący: J. S. Bach: Toccata, Adagio e Fuga C-dur, Beethoven, Sonata op. 57 (Waldstein-Sonate), Cezar Franck: Prelude, Aria et Finale, Chopin: Dwanaście etud, op. 25, Liszt: Pięć pieśni Schuberta.

Nadzwyczajny popyt na bilety jest miarą wyjątkowego zainteresowania, jakie wywołał występ wielkiego artysty.

Z targu krakowskiego. Z powodu święta Narodzenia N. M. Panny, przypadającego w dniu jutrzejszym, targ piątkowy odbył się dzisiaj; był on wymownym obrazem mizeryi aprowizacyjnej w naszem mieście, pogarszającej się niestety coraz bardziej, mimo starań miejskiego biura aprowizacyjnego i ogłaszanych komunikatów magistrackich. Przedewszystkiem z targu znikły mleko, masło i jaja.

Na targu dzisiejszym prócz ogromnej ilości wszelakich owoców, jarzyn, zwłaszcza ogórków i kapusty, nie było żadnych ważniejszych artykułów. Najboleśniejszym był brak ziemniaków. Na placu Szczepańskim sprzedawano je zaledwie na paru furach. Zapasy, sprzedawane w sklepach miejskich, nie wystarczają, należy więc pomyśleć o organizacyi dowozu tego artykułu na najbliższe targi, gdyż konsumcya ziemniaków jest przecież ogromna, a dwie fury, naładowane ziemniakami, dla miasta — to stanowczo za mało.

Wspomnieliśmy, że dowóz owoców był dzisiaj ogromny; niestety wykupili je prawie wyłącznie przekupnie, aby je później sprzedawać gospodyniom po wygórowanych cenach. Kilogram lepszych jabłek lub gruszek płacono 1 K 60 h, śliwek dobrych 1 K, gatunki gorsze były tańsze. — Targ skończył się bardzo prędko.

Ciężka choroba metropolity Szeptyckiego. „Ukraińskie Słowo“ donosi: »Wczoraj rozeszła się po Lwowie pogłoska, że w stanie zdrowia metropolity Szeptyckiego zaszło wielkie pogorszenie. Wiadomość o tem miał otrzymać drogą okrężną prezes Czerwonego Krzyża, Paweł ks. Sapieha. Wymaga ona jeszcze potwierdzenia«.

Według doniesienia »Diła«, ordynaryat metropolitalny zarządził, aby w rocznicę wywiezienia ks. Szeptyckiego, to jest 19 września, odprawiono w cerkwiach uroczyste nabożeństwa na intencyę rychłego powrotu metropolity.

Żądania właścicieli realności. We środę udała się do prezydenta dra Leo deputacya właścicieli realności z prezesem drem Mussilem, do której przyłączyli się także właściciele realności, nie należący do Towarzystwa. Imieniem deputacyi zażądał prezes Towarzystwa wydania zarządzenia odpisania 50% podatku gminnego i wodociągowego w stosunku przyznanego przez rząd odpisu podatku domowo-czynszowego i uchylenia opłaty progresywnego podatku gminnego, opłacać się mającego od czynszów ponad 2.000 K, a to w myśl danego przez prezydenta przyrzeczenia na ogólnem zebraniu właścicieli realności w dniu 8 listopada 1915 r. Nadto prosił prezes Towarzystwa o złagodzenie egzekucyi, zwłaszcza w wypadkach, gdy się rozchodzi o podatki z roku 1916. Wobec krytycznego położenia ekonomicznego, właściciele nie są w możności podołać olbrzymim ciężarom, połączonym z posiadaniem domów.

Prezydent dr Leo przyrzekł przedłożone żądania rozpatrzyć, zaś co się tyczy odpisu 50% podatku gminnego i wodociągowego, oświadczył, że sprawę tę przedłoży w najbliższym czasie do rozstrzygnięcia Radzie miejskiej.

Krakowska szkoła dramatyczna (ul. św. Anny 2) przyjmie, podobnie jak w latach uprzednich kilku biednych a utalentowanych uczniów bezpłatnie. Petenci zechcą się zgłosić przed 10 bm. Zamiejscowi nie będą być mogli przyjęci do szkoły o ile nie zgłoszą się przed rozpoczęciem nauk teoretycznych, tj. przed 15 bm.

Z Królestwa Polskiego.

Ulica Traugutta. Z Warszawy donoszą: Zmiana nazwy ulicy „hr Berga“ na ulicę „Traugutta“ stała się faktem dokonanym. Wczoraj wieczorem zdjęto wszystkie tablicy na ulicy tej z dawnymi napisami. Natomiast u wylotu jej na na Krakowskiem Przedmieściu i przy zbiegu z Mazowiecką umocowano dwie nowe tablice z nowymi napisami na czerwonem tle: „Ulica Traugutta“. Napisy otoczone są wyobrażeniem gałązki cierniowej.

Do późnej nocy gromadki ciekawych oglądały nowe tablice z zaciekawieniem i oznakami zadowolenia.

Pierwsza msza unicka w Warszawie. „Kuryer warszawski“ donosi: W niedzielę, 3 bm. o godz. 10 rano odbyła się pierwsza msza unicka w kaplicy oddziału straży ogniowej w ratuszu. Mszę odprawił ks. Furman; dyakonem był inicyator nabożeństwa, p. Radiuk, który ukończył seminaryum w Chełmie i był dyrektorem chóru u OO. Bazylianów.

Na nabożeństwie było wielu unitów, w tej liczbie znaczny zastęp strażaków, pomiędzy którymi, jak się okazało, są liczni wyznawcy unii.

Walka z bandytyzmem. Na ulicach Częstochowy rozlepiono następujące ogłoszenie: Robotnik Franciszek Widerka z Psar (pow. będziński) skazany został wyrokiem cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego w Wieluniu z dnia 30 czerwca 1916 r. za namowę do napadu bandyckiego na budynki zamieszkałe i za grabież z bronią w ręku, wykonaną w powiecie wieluńskim, na karę śmierci. Wykonanie wyroku tego, potwierdzonego przez generał-gubernatora, nastąpiło w Wieluniu przez rozstrzelanie.

Dnia 2 bm. w Łodzi rozstrzelano z wyroku sądu polowego poddaną rosyjską, zamężną Ludwikę Sychową z Łodzi, która posiadała broń palną i uczestniczyła w napadach bandyckich.

Kronika wojenna.

Ikonostas z Bohorodczan. Małe miasteczko powiatowe Bohorodczany, położone w połowie drogi pomiędzy Stanisławowem a Sołotwiną, w cerkwi swojej miało cenny ikonostas. Pochodził on ze skitu maniawskiego, znanego w dziejach Polski z okresu unii brzeskiej. Mnisi tego klasztoru, podobnie jak lwowska stauropigia, nie przyłączyli się wówczas do unii. Gdy cesarz Józef II zniósł skit maniawski, ikonostas przeniesiono z Maniawy do Bohorodczan; obecnie zaś gdy pod 31 sierpnia c. i k. wojska ustępowały z miasteczka, zabrano słynny obraz, aby nie dostał się w ręce Rosyan. Na automobilach, tuż przed wtargnięciem do miasta kozaków, wywieziono obraz starannie opakowany w bezpieczne miejsce.

Władze bukowińskie w Pradze. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Centralne władze bukowińskie, przebywające dotąd w Koloszwarze, należącym do ścisłego okręgu wojennego, przeniosły się obecnie do Pragi, gdzie przybyła już większa część urzędników bukowińskich.

Wiadomości z Bukowiny we Lwowie. Z prywatnego listu ks. proboszcza Cewe z Suczawy, datowanego dnia 10 sierpnia b. r., wysłanego jeszcze przez Rumunię z Burdujeni a otrzymanego we Lwowie dnia 30 sierpnia, przynoszą pisma lwowskie następujące informacye:

Przedewszystkiem miła wiadomość, że wszyscy księża, z wyjątkiem ks. prałata Schmida z Czerniowiec, zostali na miejscu na swoich stanowiskach. Dalej, że ks. Morosiewicz z Gurahumory, o którym pisma wiedeńskie doniosły, że wskutek prześladowań ze strony Rosyan popadł w obłęd — jest zupełnie zdrowy i umysłowo chory nie jest, świadczy o tem jego osobisty list do ks. Cewe.

Wszędzie księża pełnią swe obowiązki w miastach i na wsiach, że zaś spokojnie tam być musi, świadczy ustęp z listu o zaproszeniu księdza z Kaczyki na odpust dnia 15 sierpnia. Ludność bierze liczny udział w odpustach, oraz zamawia msze błagalne na intencyę pokoju. Przełożonymi gmin są wszędzie komendanci wojskowi, a głos doradczy mają wybrani przez Rosyan zastępcy, przeważnie narodowości rumuńskiej. Z głębi Rosyi zjeżdżają się znowu znani agitatorzy rusofilscy, którzy poprzednio uciekli z Bukowiny. Zachowanie się Rosyan wobec nielicznej garstki Polaków jest poprawne.

Ze świata.

Polscy artyści zagranicą. W Dreźnie, w salonie Rychtera, otwarto wystawę prac prof. L. Wyczółkowskiego z Krakowa. Krytyka miejscowa poświęca jej sprawozdania pełne uznania; między innemi drezdeńska „Volkzeitung" zamieściła recenzyę bardzo pochlebną dla polskiego artysty, podnoszącą zarówno oryginalność jak mistrzowskie wykonanie jego prac.

Aresztowanie dyrektora banku w Antwerpii. „Köln. Ztg" donosi, że zaaresztowano dyrektora belgijskiego Banku Narodowego, Carliera, na rozkaz generał-gubernatora belgijskiego, bar. v. Bissinga, i przewieziono do Niemiec. Powodem aresztowania było wrogie, niejednokrotnie stwierdzone, usposobienie p. Carliera dla władz niemieckich. Powodem zewnętrznym zaaresztowania było zajście w Banku; p. Carlier mianowicie dał komisarzom niemieckim belgijskiego Banku Narodowego świadomie fałszywe informacye. W Antwerpii — zapewnia „Köln. Ztg" — kierował p. Carlier ruchem przeciwniemieckim.

Uniwersytet flamandzki w Gandawie. W październiku — jak donosi „Berl. Tgblt" — otwarty będzie uniwersytet w Gandawie, jako pierwsza wszechnica flamandzka, łącznie z politechniką. Kuratorem uniwersytetu i dyrektorem politechniki mianowany został inżynier naczelny Haerens.

Uchodźcy w Petersburgu. Wobec tego, że do polskich i innych organizacyj ratunkowych w Petersburgu zwracają się i uchodźcy, zamieszkali w stolicy i przybywający dopiero z gubernij wewnętrznych, a rzadko tylko przybywający z frontu, dwunasty oddział petersburskiego komitetu miejskiego związku miast postanowił, co następuje: »Od dnia [illegible] września przerwać wydawanie książeczek uchodźczych, dających prawo do zapomóg z wyjątkiem: 1) osób, przybyłych bezpośrednio z frontu, zmuszonych do opuszczenia swego stałego miejsca pobytu wskutek najścia nieprzyjaciela, lub rozporządzenia władz; 2) uczniów, przybywających do szkół w Petersburgu. Następnie przerwać od dnia [illegible] września wydawanie książeczek uchodźczych wygnańcom, zamieszkującym w Petersburgu przeszło 6 miesięcy z pewnymi tylko wyjątkami.

Powziąwszy te uchwały, oddział dwunasty zawiadomił o tem wszystkie organizacye centralne i lokalne, zawiadujące akcyą ratunkową i prosił je o nieskierowywanie uchodźców polskich w dalszym ciągu do stolicy, a w szczególności o niewydawanie Polakom glejtów kolejowych na przejazd do Petersburga«.

Japonscy kupcy w Rosyi. Pisma rosyjskie donoszą, że do Odessy przyjechali kupcy japońscy, delegowani przez japońskie fabryki towarów łokciowych i papieru. Japończycy zwiedzili giełdę i rynki, przyjąwszy znaczne zamówienia. W Odesie okazano im bardzo życzliwe przyjęcie.

Zjazd matematyków skandynawskich. Ze Sztokholmu donoszą, że otwarto tam zjazd matematyków skandynawskich, w którym wzięło udział wielu wybitnych matematyków szwedzkich, norweskich i duńskich. Początkowo projektowany był międzynarodowy zjazd matematyków, lecz tocząca się wojna plan ten zniweczyła. Przewodniczącym zjazdu wybrano szwedzkiego matematyka Mittag-Lefflera, który — jak wiadomo — jest laureatem nagrody Nobla.

Kinematograf w pociągu. „Excelsior" donosi, że pewne francuskie Towarzystwo kolejowe powzięło plan wprowadzenia do pociągów, obok sypialnych wagonów i restauracyjnych wagonów, także wagony, urządzone odpowiednio do przedstawień kinematograficznych. Wagony te mają być tak urządzone, aby jednorazowo mieścić mogły 50 do 75 osób widzów; przedstawienia trwałyby stale przez cały czas jazdy. Przykład zachęcający Towarzystwa znalazły w próbach poczynionych przez niektóre Towarzystwa okrętowe, które urządziły na okrętach sale kinematograficzne dla rozweselenia załogi, względnie i podróżnych.

Pokrewieństwo monarchów, prowadzących wojnę. Skutkiem wciągnięcia do wojny Rumunii nastąpił rzadki wypadek, że jeden z książąt Hohenzollernów wystąpił do walki przeciw cesarzowi niemieckiemu. Król rumuński Ferdynand pochodzi, jak wiadomo, z rodziny Hohenzollernów z Sigmaringen. Po stronie przeciwników cesarza już się znajduje żeński potomek rodu Hohenzollernów, ponieważ król belgijski Albert jest synem księżnej Hohenzollern-Sigmaringen i obydwaj królowie rumuński i belgijski są siostrzeńcami tego księcia Leopolda Sigmaringen, który raz już stał się przyczyną wojny niemiecko-francuskiej. Jest to ironią losu, że kiedyś Napoleon wujowi nie chciał pozwolić na objęcie tronu hiszpańskiego, aby Niemcy nie stały się zbyt możnemi, gdy dziś krewni tego księcia walczą w łączności z Francyą przeciw Niemcom. Trzecim połączonym węzłami powinowactwa z Hohenzollernami jest zdetronizowany król Portugalii, która również przyłączyła się do wrogów Niemiec.

Nie potrzeba tu dalej nadmieniać, że także u reszty książąt, którzy walczą z Niemcami z wyjątkiem królów serbskiego i czarnogórskiego, krew niemiecka płynie w żyłach. Król włoski jest wnukiem księżniczki hessensko-darmsztackiej, król angielski jest wnukiem księcia koburskiego. Wogóle zwłaszcza w angielskiej rodzinie królewskiej jest wiele krwi niemieckiej.

Mianowania w obronie krajowej. Rezerwowymi podporucznikami zamianowani zostali rezerwowi chorążowie w pułkach piechoty: Maryan Bozejko 36, Robert Jurak 19, Kazimierz Wołoszyński i Maryan Lodziak 32, Izydor Jozefowicz 20, Franciszek Petera 16, Włodzimierz Stetkiewicz 16, Feliks Ościak 19, Stanisław Danielski 16, Władysław Ostrowski 32, Teodor Doliński 32, Jan Szafran 18, Stanisław Ceranowicz 34, Edward Jacek 34, Jan [illegible]uzik 18, Fryderyk Pudzich 32, Fryderyk Piskorz 32, Stanisław Łukaczyński 35, Fryderyk Król 32, Jan Szarowski 32, Jozef Stopka 20, Oskar Danielczyk 32, Gustaw Krystek 32, Tadeusz Bober 19, Franciszek Młynarczyk 32, Stanisław Michalik 35, Leopold Lichnowski 32, Józef Mordarski 32, Bronisław Seigalski 32, Otto Gustaw Ożana 31, Franciszek Bieniek 16, Jerzy Szychulski 35, Eugeniusz Jurus i Wojciech Harmata 32, Stanisław Klehr 32, (na czas wojny): chorążowie (kadeci) w rezerwie na czas wojny: Jozef Dobrowolski 17, Franciszek Skoryk 20, Korneli Czarnecki, Mikołaj Podwiński, Włodzimierz Struć i Alfred Korzeniowski w 19 pułku piechoty.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego

We czwartek, dnia 7 września: »Lekkomyślna siostra«.

W piątek, dnia 8 września: po południu: »Panna mężatka«, komedya J. Korzeniowskiego i »Jestem zabójcą«, komedya Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 9 września (nowość): »Fałszywy krok A. Picard'a (tłom. B. Gorczyskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek, 7 września: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek, 8 września: o godz. 3½ po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem o godz. 7½: „Gejsza", operetka.

Sobota, 9 września: „Dookoła miłości".

Niedziela, 10 września: po południu o godz. 3½: „Skalbmierzanki"; wieczorem: „Wicek i Wacek".

Zmarli:

Rafał Korniłowicz, inżynier, założyciel, a następnie dyrektor znanego warszawskiego Towarzystwa wzorowych urządzeń i pomocy naukowych »Urania«, znany w Warszawie działacz społeczny, szczególnie zasłużony na polu wychowania, zmarł w Warszawie w 40 roku życia.

O budowę fabryki nawozów sztucznych w Galicyi.

Do ostatnich czasów saletra czilijska (chilijska) była najważniejszym środkiem nawozowym i normowała ceny wszystkich innych. W ostatnim jednak dziesiątku lat opracowano wiele metod syntetycznych wiązania azotu powietrza. Wojna przyniosła w tej dziedzinie jeszcze więcej doświadczenia. Dzisiaj techniczne rozwiązanie fabrykacyi nawozów azotowych en gros nie ulega już wątpliwości. Fabrykuje się następujące związki azotowe: siarczan amonu, wapno azotowe (Kalkstickstoff), azotan wapnia (saletra wapniowa) i azotan amonu (saletra amonowa).

Azotan amonu (saletra amonowa) jest niejako ideałem środka nawozowego. Jest to związek chemicznie równoważnych ilości kwasu azotowego i amoniaku i zawiera 35% azotu. Dzięki swemu składowi chemicznemu sól ta nie zawiera niepotrzebnych domieszek jak np. kwas siarkowy w siarczanie amonu, sód w saletrze chilijskiej, wapń w saletrze wapniowej. Pod względem różnorodności zastosowania ma znakomite własności: połowa zawartego w niej azotu działa powoli, to znaczy tak jak przy użyciu siarczanu amonu, podczas gdy druga połowa bywa przez rośliny odrazu asymilowana, to znaczy tak, jak przy pogłównem użyciu saletry chilijskiej.

Oprócz tego zwrócić należy uwagę na to, że transport azotanu amonu jest w porównaniu do innych więcej niż dwa razy tańszy z powodu wysokiej zawartości azotu. Jest to więc przymiot, który przy produktach masowych odgrywa decydującą rolę.

Przed wojną nie używano w rolnictwie azotanu amonu, chyba tylko w rolniczych stacyach doświadczalnych w celu rozmaitych prób. Obecnie jednak dzięki wypróbowanej już na większą skalę metodzie elektrochemicznej prof. Mościckiego, azot powietrza daje się wiązać do azotanu amonu tak tanio, że cena jego przy odpowiednich warunkach produkcyi może być równą cenie w saletrze chilijskiej.

Dla kraju naszego, który jako teren walki uległ największemu wyniszczeniu inwentarza żywego, a na równi z innymi krajami monarchii jest pozbawiony niemal zupełnie sztucznych nawozów azotowych, ma to wielkie znaczenie. To też rzeczowa ocena tego położenia obudziła wśród ziemiaństwa naszego myśl założenia odpowiedniej fabryki w kraju.

Jak donosi »Tygodnik Rolniczy«, z którego te informacye czerpiemy, banki nasze, z inicyatywy Banku Krajowego w zrozumieniu publicznej doniosłości sprawy, podjęły się sfinansowania towarzystwa akcyjnego, przyczem są pewne podstawy do przypuszczenia, że o ile w kraju utworzone zostanie odpowiednie konsorcyum, rząd również skłonnym będzie dostarczyć resztę potrzebnego kapitału zakładowego.

Nasze sfery ziemiańskie, chcąc we własnym dobrze zrozumianym interesie wziąć udział w subskrypcyi kapitału pierwszeństwa, mogą otrzymać odpowiednie informacye w Banku Krajowym lub Przemysłowym. Z nabyciem akcyi pierwszeństwa ma być związane prawo (nie obowiązek) do bezpośredniego poboru produktu w ilości odpowiadającej wysokości nabytych akcyi.

Fabryka galicyjska ma stanąć w miejscowości Bory przy kopalni węgla tejże nazwy w powiecie Chrzanowskim.

Ubezpieczenie walczących żołnierzy.

Ostatni „Piast" donosi:

Obok ubezpieczenia wojennego na wypadek śmierci żołnierza walczącego w polu, wprowadzono w ostatnich czasach **ubezpieczenie wojenne na wypadek niezdolności do pracy lub kalectwa walczącego żołnierza:**

Są więc obecnie dwa rodzaje ubezpieczeń wojennych:

1) Ubezpieczenie wojenne **na wypadek śmierci żołnierza** zmierza do zapewnienia rodzinie natychmiastowej, jednorazowej wypłaty pewnego kapitału, gdyby żołnierz na wojnie umarł.

2) Ubezpieczenie zaś **na wypadek niezdolności do pracy lub kalectwa** walczącego żołnierza ma na celu zapewnienie inwalidzie wojskowemu jednorazowej wypłaty pewnej gotówką.

Wysokość tej gotówki, którą może otrzymać inwalida, jest zawisła od opłaty, jaką złoży się na ubezpieczenie żołnierza, oraz od stopnia zmniejszenia zdolności do zarobkowania inwalidy.

Kto chce ubezpieczyć na jeden rok żołnierza na wypadek jego niezdolności do pracy lub na wypadek kalectwa na 1000 kor., ten musi opłacić:

a) za żołnierza zawodowego lub za żołnierza rezerwowego, przynależnego do piechoty, strzelców, konnicy, pionierów, saperów i oddziałów lotniczych 70 kor.;

b) za żołnierza artyleryi, trenu, sanitetów, oddziałów samochodowych, za wojskowego lekarza, za uzbrojonego żołnierza pospolitego ruszenia, w szczególności za każdego żołnierza, który został [illegible]ty do wojska przy przeglądzie, odbytym w czasie wojny i za legionistę 55 kor.;

c) za inżyniera, sędziego wojskowego urzędnika wojskowego, przynależnego do oddziału żywnościowego lub za przynależnego do oddziału robotniczego 40 koron.

Osoby, pobierające zasiłek, mogą składać te opłaty w ratach. Ubezpieczenie jest ważnem natychmiast po zapłaceniu pierwszej raty w całej pełni na przeciąg jednego roku. Ubezpieczony na 1000 K żołnierz otrzyma całą tę kwotę, gdy stanie się zupełnie niezdolnym do zarobkowania, w razie zaś utraty prawej ręki otrzyma tylko 750 kor., w razie utraty lewej ręki lub jednej nogi otrzyma 600 koron, w razie głuchoty na oboje uszu otrzyma 750 koron i t. d. Nie zaasekurowany inwalida pieniędzy tych nie otrzyma.

Ubezpieczenie to na wypadek niezdolności do zarobkowania i kalectwa może być zawarte osobno lub łącznie z wojennem ubezpieczeniem na wypadek śmierci. Kto opłaci od pewnego żołnierza obydwie asekuracye razem, ten będzie miał opłatę zniżoną.

Opłaty składa się w urzędzie podatkowym, w urzędzie pocztowym, u zastępców mających odpowiednie pełnomocnictwo od c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierót, albo też w Filii tegoż Funduszu w Krakowie (adres: C. k. austr. Wojskowy Fundusz wdów i sierót, Kraków c. k. starostwo).

Stosunki w Piotrkowskiem.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Radomsk, 1 września.

Powiat radomskowski — mylnie zazwyczaj z rosyjska nazywany „Nowo-Radomski" — sąsiaduje z Częstochową i położony jest na pograniczu okupacyi austryackiej i niemieckiej w Królestwie Polskiem. Należy on do największych okręgów administracyjnych na terenie, pozostającego pod zarządem austryackim. Obejmuje bowiem 36 gmin o 722 miejscowościach (miasta, miasteczka, czyli osady i wioski) i 170 obszarach dworskich, 3.092,5 km. kwadratowych powierzchni i 268.246 mieszkańców, a więc pod względem obszaru, jak trzy piąte Śląska Cieszyńskiego.

Gęstość zaludnienia w obwodzie radomskim wynosi 87 mieszkańców na kilometr kwadratowy. W Radomskowskiem mieszka ludność polska z małym odsetkiem Niemców.

Według wyznania liczy ten obwód 243.604 katolików, 3.275 ewangelików, 1.162 prawosławnych i 20.205 żydów. Do ogólnej sumy mieszkańców wliczyć należy 803 ewakuowanych Małorusów z Wołynia, a umieszczonych w tutejszym powiecie.

Powiat to przeważnie o charakterze rolniczym, dosyć jednak gęsto usiany fabrykami.

Z ogólnej powierzchni 3.092,5 km. kwadr., zajęto pod uprawę roli zaledwie 1.802 km², w czem obszary dworskie 514 km², zaś mniejsza własność 1.288 km². Na 557 km² lasów jest 170 km² lasów państwowych, resztę stanowi własność prywatna. Znaczny procent, bo 315 km² obejmują mokradła, nieużytki i drogi komunikacyjne. Niefortunnie, bo zbyt rozciągło obrany sposób rozmieszczenia budynków gospodarskich, jako też liczne fabryki, ujmują w uprawie roli 425 km², co wraz z nieużytkami wykazuje 750 km², a więc jedną czwartą obszaru powiatu — i świadczy o niezrozumieniu przez ludność racyonalnej gospodarki rolnej.

Ziemia tu naogół dobra, choć miejscami piaszczysta. Gospodarka, prowadzona nieszczególnie, daje się zauważyć nieznajomość płodozmianu i zastosowania maszyn rolniczych, lasy w zaniedbaniu. Obecnie ludność wiejska, chociaż daje chętny posłuch radom i wskazówkom gospodarczym, nie może z powodu wojny i utrudnionej komunikacyi z rad tych korzystać.

Nadmiar wiejskiej ludności bezrolnej zatrudniony jest w fabrykach, które niestety w czasach obecnych są nieczynne. Niepłaceni przez fabrykantów robotnicy fabryczni wyszli za zarobkiem do Prus, częściowo zaś do batalionów robotniczych, tworzonych przez władze okupacyjne. Pozostała zaś rzesza robotnicza żyje w ostatniej nędzy, której ulżeniu podołać nie są w stanie nieliczne zresztą komitety ratunkowe Towarzystwa Dobroczynności. Zarząd tej humanitarnej instytucyi wydaje w Radomsku 1.500 obiadów dziennie (na 18.948 mieszkańców), a więc cyfrę niewystarczającą, pomimo nadludzkich wprost wysiłków ze strony Towarzystwa.

W ciągu wojny wydało ono z górą pół miliona obiadów, około 4.000 sztuk obuwia, wiele odzieży i bielizny — dla najuboższej ludności.

W powiecie naszym panuje znaczna stosunkowo drożyzna, wywołana trudnościami komunikacyjnemi. W zachodniej części powiatu silnie rozwinięte przemytnictwo, nędzę mieszkańców zdwoiło. — Wskutek tych praktyk przemytniczych cierpi już nędzę nie tylko ludność fabryczna, ale daje się ona odczuwać także i tym rolnikom, którzy płody swoje w chęci zysku w sposób lekkomyślny na teren okupacyi niemieckiej pozbyli.

Wojna odbiła się ujemnie nie tylko skopanemi na rowy strzeleckie polami, ale także zniszczeniem zabudowań gospodarskich.

Z ogólnej liczby 33.618 budynków, uległo zniszczeniu przez zbombardowanie lub pożar około 3.500 zabudowań gospodarskich.

Ucierpiało również bardzo wiele budynków szkolnych.

Szkolnictwo w tutejszym powiecie jest dopiero w zaczątku, głównie z braku budynków szkolnych i dostatecznie ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Cały powiat posiada zaledwie 162 szkoły z 205 siłami nauczycielskiemi.

W mieście Radomsku czynne było przez cały ubiegły rok szkolny prywatne gimnazyum męskie, którem kierował profesor Stanisław Niemiec z Galicyi. Zakład ten rozwija się bardzo pomyślnie, rozszerzając z nowym rokiem swoje podwoje do których garnie się młodzież nawet ze stron dalekich.

Również czynny był w Radomsku wyższy zakład naukowy żeński pod kierownictwem panny Choniczówny.

Ogółem w powiecie tutejszym korzystało z nauki 14.894 dzieci w wieku szkolnym.

O innych sprawach w następnej korespondencyi.

Tomasz Pluta.

Rumuni na Podkarpaciu polskiem.

(Dr Edward Długopolski „Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach" w sprawozdaniu gimn. św. Jacka w Krakowie).

Dzisiejsza wojna z Rumunami przypomina nam różne momenty z dziejów Polski i Wołoszy czy Mołdawii. Odżyły wspomnienia, kiedy to hospodarowie wołoscy śluby hołdownicze królom Polski składali, jak również czasy znacznie młodsze, jak to emigranci i rozbitki nasi u rubieży ojczyzny w Rumunii szukali przytułku. Ale i wewnętrzniejsze mieliśmy ongiś z przodkami Rumunów stosunki i związki, a jeden z nich to włoskie osadnictwo w ziemiach polskich.

Zaczynają się Wołosi osadzać w Polsce od połowy XIV w. Wojenne i polityczne wydarzenia każą im tutaj szukać bezpieczniejszych i dogodniejszych siedzib. Osiedlają się na Rusi Czerwonej już za księcia Władysława Opolczyka, któremu Ludwik węgierski ziemię w rządy oddał. Wojny węgiersko-tureckie w XV w. jeszcze bardziej skłaniały pasterzy wołoskich do chronienia się ze stadami swemi w spokojniejszych górach w Polsce i osiadaniu tutaj na stałe. Wędrówka wołoska w Polsce idzie dwoma szlakami: ku północy w Bełzkie i ziemię Chełmską, oraz ku zachodowi wzdłuż pogórza karpackiego. Osadzano ich w okolicach rzadko zaludnionych. Bełzkie było na północy ogniskiem wołoskiego osiedlenia, stąd posunęli się w okolicy górnego biegu Bugu i Styru, biegiem Styru poza Łuck, a wzdłuż Bugu do ziemi Chełmskiej. Na zachód ciągnęli tutaj aż po Leżajsk.

Drugi kierunek, podkarpacki, szybko dotarł w Nowotarszczyznę, skoro już 1416 roku Jagiełło pozwala Dawidowi Wołochowi założyć wieś nad rzeką Ochotnicą, dzisiejszą gminę Ochotnicę. Po linii tej doszli aż w Żywieckie, skoro o nich tam wspomina kronika kościelna parafii milowskiej i rajczańskiej pod rokiem 1688. Wiadomo, że ruch wołoski biegł dalej na Śląsk, a Karpatami i Alpami dotarł nawet do brzegów Adryatyku, do Istryi słoweńskiej.

Przez wieś wołoską w Polsce rozumieć należy pewną formę organizacyjną (odmienną n. p. od wsi na prawie niemieckiem) raczej, niż skupienie etniczne. Zazwyczaj bowiem u nas Rumun był tylko owym przedsiębiorcą, co z właścicielem ziemi umowę zawierał i podejmował się wieś założyć, natomiast osadnikami bywali Rusini. Sprytniejsi Rumuni zostawali w osadach sołtysami czyli kniaziami i to wielce uprzywilejowanymi. Wołoski osadzca bowiem miał własnych zagrodników, co jemu tylko służyli, miał łany i nawsia, wolen był od wszelkich robocizn na rzecz pana, miał prawo budowania młyna i sadzawki rybnej, które mu dawały sute dochody, miał przywilej warzenia piwa i innych napojów, które sprzedawał kmieciom. Nadto na święta większe musiano mu znosić podarunki oprócz charakterystycznej dla osad wołoskich dani baraniej, odpowiadającej czynszowi pieniężnemu w osadzie niemieckiej. Kniaź trudnił się jeszcze bartnictwem za szczególnym przywilejem i pobierał część kunicznego (kunę lub wynagrodzenie pieniężne odpowiednie).

Obowiązkiem kniazia było ściągnąć osadników, wybrać od nich czynsze i daniny, czuwać nad prawem i bezpieczeństwem wsi, pilnować granic, dróg i lasów dziedzica, wreszcie odbywać faktycznie służbę wojskową, od czego sołtys we wsi na prawie niemieckiem się uwalniał zapłatą pieniężną. Znamienną cechą osad wołoskich jest brak robocizn na rzecz dziedzica, zastąpienie ich opłatą czynszową. Drugą charakterystyczną cechą jest dań barania w naturze, a wreszcie znamiennem dla nich było łączenie kilku osad sąsiednich w krainy, mające tesame prawa i obowiązki. Jeden z kniaziów w krainie był przewodniczącym i naczelnikiem i zwał się krajnikiem. Istnienie krajników stwierdził w Sanockiem badacz wołoszczyzny w Polsce, Stadnicki. W Żywieczczyźnie zaś z organizacyą tą, pod nazwą wojewody wołoskiego, spotkał się dr Długopolski. Wołosi w Żywieckiem wedle wspomnianej powyżej kroniki kościelnej, podlegli władzy zwierzchniczej urzędnika, zwanego tu szumnie wojewodą wołoskim. Takimi wojewodami na Podhalu byli Ustupscy, młynarze na Ustupie, we wsi Olczy, znani imiennie z lat 1694—1776.

Rozprawka prof. dra Długopolskiego obok wartości naukowej, ma wartość broszury na czasie, gdyż ukazała się w chwili, kiedy zainteresowanie się Rumunami stało się powszechnem.

mg.

Nowoczesna chirurgia wojenna.

Czytamy wiele w dziennikach o postępie techniki na wojnie, dowiadujemy się o różnych nowościach z dziedziny chemii, poznajemy także ogromne postępy chirurgii, bo nie tylko że nie pozostała ona w tyle za innemi gałęziami wiedzy, ale kroczy śmiałym krokiem na czele. Postęp w chirurgii na wojnie ujawnił się w dwóch dyametralnie przeciwnych kierunkach. Z jednej strony wiele zranień dawniej energicznie operowanych, leczy się obecnie zachowawczo, a z drugiej wykonuje się ze skutkiem tak śmiałe zabiegi, że poprzednicy nasi o nich może ledwie marzyli. Poza tem technika operacyj poprawiających, czyli ortopedycznych, jako też technika wyrobu aparatów i protez, stanęła tak wysoko, że nie będzie to paradoksem, gdy powiemy, że zupełnym inwalidą po wojnie będzie ktoś wyjątkowo i w znacznej mierze z własnej winy, to jest w sensie, że oparł się on radom lekarzy.

Typowa dawniej operacya wojenna, amputacya, należy obecnie na oddziale, prowadzonym przez chirurga, do rzadkości, albowiem nawet bardzo zniszczone tkanki leczymy obecnie skutecznie zachowawczo, wszczepiamy w kończyny nowe kości, stawy, przywracamy krążenie krwi przez szew naczyń krwionośnych i t. p. Że zaś spotyka się i tak pozornie dużo amputowanych, to przyczyny szukać należy tu w tem, że po pierwsze uszkodzenie to rzuca się odrazu w oczy, podczas gdy koło tysięcy innych uszkodzonych przechodzimy, nie zwracając zbyt na nich uwagi, a dalej są uszkodzenia tak straszne, że same niemal równają się już amputacyi. Jeżeli jednak zestawimy procentowo obecnie stosunek rannych wogóle do amputowanych, to w porównaniu z wojnami dawniejszemi przekonamy się, że liczba amputowanych zmniejszyła się dziesięć niemal razy, mimo to, że zranienia, powodowane obecnie pociskami armatnimi, są straszniejsze. Nowoczesna chirurgia leczy obecnie operacyjnie ze skutkiem zranienia mózgu, nie tylko otwierając w razie potrzeby czaszkę, ale także wprawiając w ubytki tejże nowe kości, wraca porażonym władzę w członkach przez szwy i przeszczepianie nerwów, zastępuje ubytki tkanek nowemi, ewentualnie wszczepia w nie ze skutkiem obce ciała, jak płyty złote, srebrne, kawałki kości zwykłej lub słoniowej, chętnie z cieląt, celluozę, ba, nawet wszczepia części organów, jak gruczoł tarczykowy, gruczoły płciowe i t. p.

Również i operacye w jamach piersiowej i brzusznej dosięgły obecnie wielkich wyżyn rozwoju. Szyjemy płuca, serce, żołądek, kiszki, nerki, wątrobę i t. p. Możemy skierować wydzieliny w inną stronę, na przykład, by ominąć wrzód przy ujściu żołądka, przy trudnościach w odpływie żółci, kierujemy ją wprost z woreczka żółciowego do kiszki, łączymy z sobą różne pętle jelit, odprowadzamy stolec inną drogą i t. p. Doskonałość, graniczącą z artyzmem, osiągnęły t. zw. operacye kosmetyczne i plastyki, na przykład stwarzanie brakującego nosa, warg, ust, ucha, poprawy zeszpeceń twarzy i t. p.

W wielkiej mierze do wspaniałych wyników operacyj przyczyniło się obecnie czyste postępowanie, czyli aseptyka, a także w znacznej mierze badanie promieniami Röntgena.

To ostatnie dozwala nam iść śmiało i pewnie w głąb ciała w poszukiwaniu za pociskiem, dozwala nam obejrzeć w żywym człowieku jego serce, płuca, przewód pokarmowy, ewentualne ciała obce, kamienie w ciele wytworzone, wysięki, ropnie i t. p.

Operacye ortopedyczne poprawiają znów skrzywienia, zesztywnienia, wypełniając ubytki, usuwają bóle, przykurczenia, obrzmienia, skrócenia i t. p. Zabiegi te, zwłaszcza na rękach wykonane, wracają uszkodzonemu w ogromnej mierze dalszą zdolność zarobkowania.

Kto zwiedzał kiedy duży szpital wojenny, a zwłaszcza szpital dla inwalidów, kto zobaczył z blizka wyniki pracy lekarzy, radość uszkodzonego z powodu odzyskania władzy w członkach, o czem już nieraz prawie zwątpił, ten przyzna w duszy, że jednak ten szpital, pozornie straszny dla niejednego przybytek łez i boleści, dla wielu staje się jedyną jutrzenką nadziei, koi łzy i zwątpienie, zachęca do dalszej pracy w życiu, podnosi chorego na duchu, ba, nawet podnosi go moralnie i kształci. Wielu też naszych pacyentów pobyt w szpitalach zaliczać będzie do miłych chwil, tak rzadkich w obecnych czasach, a dla lekarzy i personalu pielęgnującego zachowa dozgonną wdzięczność nie tylko od siebie, ale i w imieniu swoich najbliższych, bo szpital ten wrócił im nieraz gasnące życie, przywrócił zdrowie i siły i zrobił ich z powrotem pożytecznymi i potrzebnymi członkami społeczeństwa.

Dr Adolf [illegible]

Kapitulacya III korpusu armii greckiej.

Genewa, 7 września.

Paryski »Petit Journal« donosi z Salonik: **Po jednogodzinnej walce wojska trzeciego korpusu armii greckiej poddały się wojskom koalicyi.** Żołnierzy greckich rozbrojono i internowano w Karaburnu.

Twierdze macedońskie w ręku Bułgarów.

Sztokholm, 7 września.

Wedle doniesień paryskich, **Bułgarzy zajęli dotąd 17 twierdz wschodnio-macedońskich,** w których nagromadzone były olbrzymie masy materyałów wojennych, w tem 100 armat.

Manifest króla rumuńskiego.

Lugano, 7 września.

Dzienniki szwajcarskie ogłaszają manifest wydany przez króla rumuńskiego z okazyi wypowiedzenia wojny. Manifest ten brzmi: »Nadszedł wielki dzień, do którego tęskniliśmy od setek lat. Nasi przodkowie zjednoczyli księstwo rumuńskie i tęsknili do niezawisłości. Stworzyli oni jednolite państwo rumuńskie, by naród mógł odżyć. Dzisiaj nadeszła sposobność do ukończenia ich dzieła gdyż to, co ks. Michał stworzył na jakiś czas chcemy zapewnić na wieki: Zjednoczenie Rumunii po tej i po tamtej stronie Karpat i [illegible]skanie Bukowiny, gdzie spoczywają [illegible] Wielkiego Stefana.

Rumuni! Jest naszem zadaniem, [illegible] naszej wytrwałości i bohaterstwa naszego, odzyskanie naszych braci węgierskich dla wolnej, wielkiej Rumunii, która rozciągać się będzie od Cisy do Morza Czarnego, tak, by naród nasz w pokoju mógł dojść do dobrobytu i szczęścia«.

Ofenzywa Brusiłowa.

Rotterdam, 7 września.

Londyński »Daily Telegraph« donosi pod datą niedzielną z Petersburga:

Po 10-dniowej pauzie Brusiłow zaatakował znowu, na froncie od Prypeci aż do granicy rumuńskiej. **Wynik tego ataku jednak — jak tego należało oczekiwać — nie był zadowalniający.** Nieprzyjaciel zgromadził bowiem w wielu odcinkach wielkie siły i rozpoczął gwałtowne przeciwataki.

Straty rosyjska.

Kalsruhe, 7 września.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: Wedle oficyalnych list strat rosyjskich od 1 czerwca b. r., a więc od początku ofenzywy rosyjskiej do 20 sierpnia, poległo lub zostało zranionych 685.000 żołnierzy rosyjskich i 54.600 oficerów. Samych oficerów poległo 18.000, w tem 23 generałów i 38 pułkowników.

Bilans operacyj wojennych.

Kolonia, 7 września.

»Koeln. Ztg.« donosi z Madrytu:

»Correspondenzia« widzi w przystąpieniu Rumunii do udziału w wojnie **bezpośredni dowód słabości koalicyi.** Dziennik, bilansując dotychczasowe operacye wojenne, przychodzi do wniosku, że obsadzenie wielkich terytoryów nieprzyjacielskich przez mocarstwa centralne przedstawia się dla nich zarówno pod względem militarnym, jak i strategicznym bardzo korzystnie. Dalsze trwanie wojny będzie wyczerpującem, ale dla koalicyi. Anglia dostarczać może wojsk tylko średnio dobrych, wobec czego nie może przynieść rozstrzygnięcia. Siły Francyi zbliżają się ku końcowi, o Włoszech zaś trudno już wogóle coś mówić. Rosya cierpi na brak oficerów, co przy nizkim stanie oświaty i kultury wśród wojsk daje się podwójnie odczuwać. Finansowo — można powiedzieć — mocarstwa koalicyi są zrujnowane. Rozstrzygnięcie zapaść musi w najbliższych miesiącach. Jeżeli mocarstwa centralne wytrzymają rozpoczęty właśnie, ogólny atak, nikt nie będzie im później w stanie wydrzeć zwycięstwa.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.